Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Nr. 158. — Rok IV. Kraków, wtorek 14 czerwca 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Strefy neutralnej na Górnym Śląsku nie będzie.

Angielskie żądania i ich uzasadnienie.

Londyn. (PAT.) Z angielskich kół urzędowych komunikują: Sprawa wykonalności projektu utworzenia strefy neutralnej między oddziałami niemieckiej samoobrony a polskimi powstańcami na Górnym Śląsku została zbadana przez mały komitet koalicyjnych dowódców wojskowych, tamże funkcyonujących. W rezultacie narad zdecydowano, **że projekt ten posiada braki pod względem wojskowym, które sprawiają, że jest on niemożliwy do przyjęcia.** Pogląd taki został przedewszystkiem wyrażony ze strony angielskich czynników miarodajnych, poczem przyłączyli się do niego inni rzeczoznawcy koalicyjni, po starannem jego zbadaniu. Nowy plan, który obecnie miałby być przeprowadzony, polegałby na tem, aby przedewszystkiem oczyścić sporne terytoryum od nieuprawnionych do działania oddziałów zbrojnych **za pomocą interwencyi wojsk koalicyjnych.** Przy zastosowaniu tej metody postępowania oficerowie angielscy zostali posłani do Olesna (Rosemberg) dla zakomunikowania oddziałom polskim, **że wojska angielskie zamierzają zająć to miasto w pewnym określonym terminie. W rezultacie tego powstańcy polscy wycofali się z miasta całkiem spokojnie,** przed wkroczeniem wojsk angieskich. Wkrótce potem wojska francuskie również wkroczyły do miasta. Jeszcze przed niedawnym czasem istniały wątpliwości co do tego, jak dalece miejscowi **dowódcy wojsk koalicyjnych byli upoważnieni według swego uznania zastosowywać środki przymusowe przeciwko powstańcom gdyby tego zaszła potrzeba.** Ponieważ atoli w chwili obecnej zarówno rząd angielski jak i wojska angielskie na Śląsku Górnym jak najusilniej zabiegają o to, aby spokój został przywrócony na tem terytoryum **a w szczególności, aby właśnie uniknąć użycia przemocy wobec ludności polskiej,** panuje przekonanie, że najważniejszą rzeczą jest obecnie przywrócenie autorytetu i kontroli nad obszarem, międzysojuszniczej komisyi w Opolu. Anormalny stan polegający na tem, że z jednej strony trzyma się na terytoryum wojska uprawnione do tłumienia niepokojów zaś z drugiej strony odmawia się dowódcom, którym to zadanie powierzono prawa swobodnego dysponowania temi oddział,mi, został szczegółowo przedstawiony przez angielskich delegatów ich kolegom francuskim i włoskim. W rezultacie tego wszystkie tego rodzaju tamujące swobodę ograniczenia zostaną obecnie skasowane. Jako przykład niedopuszczalnych ograniczeń wynikających w mniejszym albo większym stopniu bezpośrednio z powodów powyższych niewłaściwych ograniczeń można zacytować znany fakt, że gdy wieczorem dnia 9 bm. pociąg z wojskiem angielskiem został zatrzywany przez posterunek powstańczy pod Gliwicami i aż do chwili nadejścia od Korfantego odpowiedniej dyspozycyi nie puszczono pociągu. Możliwość powtórzenia się tego rodzaju wydarzenia z pewnością nie będzie tolerowana, ponieważ nieuchronnie doprowadziłoby to do zmniejszenia autorytetu komisyi międzysojuszniczej. **Co się tyczy potrzeby zwołania rady najwyższej w terminie jak najbliższym, to poglądy rządu angielskiego w tej sprawie nie uległy żadnej zmianie.** Uważa się mianowicie, że cały szereg spraw nie może być rozstrzygnięty bez konferencyi koalicyjnych kierowników rządów a w szczególności, że zwołanie rady najwyższej powinno bezwarunkowo poprzedzić utworzenie projektowanego komitetu rzeczoznawców a mianowicie ustalenie jego kompetencyi i zakresu działania. Z drugiej strony można też mniemać, że tego rodzaju komitet mógłby doprowadzić jedynie do wprowadzenia nowego zamętu.

Francya i Włochy przyjęły angielskie żądania?

Londyn. (PAT.). Biuro Reutera komunikuje: Projekt utworzenia na Górnym Śląsku strefy neutralnej został odrzucony. Rząd angielski uważa za nieodzowne do przywrócenia spokoju, przywrócenie autorytetu komisyi międzysojuszniczej. Rząd angielski wysłał do Paryża i do Rzymu noty, w których żąda, aby wojska koalicyjne zostały upoważnione do użycia siły przeciwko powstańcom w razie potrzeby. **Wedle ostatnich wiadomości z G. Śląska, przedstawiciele Francyi i Włoch przyjęli angielski punkt widzenia.** (Francya z zastrzeżeniem.)

Włoski pułkownik szefem policyi górnośląskiej.

Sosnowiec. (Telef. od własnego korespondenta „Gońca Krakowskiego"). Dotychczasowy kontrolor powiatowy w Gliwicach, **włoski pułkownik Pesenci został zamianowany szefem górnośląskiej policyi.** Międzykoalicyjna komisya powołała go do Opola i powierzyła mu kierownictwo policyi. Pesenci był przed wojną włoskim konsulem w Egipcie, potem 3 lata w włoskiem poselstwie w Berlinie, gdy wojska koalicyjne przybyły na Śląsk, objął najpierw urząd kontrolora w Rybniku, a następnie w powiecie w Gliwicach.

Wojska angielskie zajęły Gliwice.

Sosnowiec. (Tel. od własnego korespondenta „Gońca Krakowskiego") **Wojska angielskie zajęły linię kolejową Gliwice—Opole, a również samo miasto Gliwice.** Narazie z powodu przerwania szyn, jak powiadają, i mostów kolej w wielu miejscowościach nie została jeszcze podjęta. **W najbliższych dniach należy się spodziewać powrotu stanu normalnego,** gdyż roboty są w pełnym toku.

Francuzi i Włosi przeciw samowoli Niemców.

Sosnowiec. (Tel. od własnego korespondenta „Gońca Krakowskiego. Z kół koalicyjnych donoszą, że **jeżeli Niemcy nie wypełnią lojalnie rozporządzeń koalicyjnych i nie zaprzestaną walki zupełnie to Włosi i Francuzi zwrócą całą siłę militarną na G. Śląsku rozporządzalną przeciw nim.**

Endecya niezadowolona z min. p. Skirmunta.

Warszawa. (Tel. M.). „Kuryer Poranny" omawiając zły humor „Gazety Warszawskiej" z powodu nominacyi pana Skirmunta, na co już i u nas zwrócono uwagę, stwierdza, że tego złego humoru nie rozwiał nawet związek pana Skirmunta z drzewem genealogicznem komitetu narodowego. „Gazeta Warszawska" dowodzi, że nominacya jest „owocem „chytrości" prezydenta ministrów Witosa i naturalnie intryg kliki Belwederu. Nie zapewnia to zbyt słodkiej pracy nowemu ministrowi, na którego i „oczy lewicy spoglądać będą z nieufnym sarkazmem". Może wreszcie nadejdą czasy, w których nauczymy się tej prostej prawdy, iż polityka zagraniczna państwa, zwłaszcza znajdującego się w tak trudnych warunkach, jak nasze, **jeżeli ma mieć jakie warunki powodzenia zagranicą,** to **musi się tam wytworzyć przekonanie, że sympatye i idiosynkrazye osobiste, jakie budzić może osoba ministra, opinia publiczna zawsze jest gotowa poprzeć jego wobec świata pozycyę.** Państwowej polityki zagranicznej nie można robić w redakcyach gazet, z których każda chce kogo innego i do czego innego dąży i za innemi oświadcza się metodami. **Musi ona jednem być ożywiona hasłem, jedną dyrektywą.** Idzie tylko o to, aby to hasło było jasne, a dyrektywa obmyślana, a od tego gmach przy ulicy Miodowej opinię polską od lata zeszłego roku stale odzwyczaja. Miejmy nadzieję, że odtąd zmieni się to na lepsze.

Charakterystyka min. p. Skirmunta.

Warszawa. (Tel. M.). O panu Skirmuncie opowiadają tutaj, że jest on człowiekiem o wysokiej etyce plitycznej i intryga wszelka jest mu obcą. W całym jego charakterze przeważa szczera i głęboka rycerskość. Z przekonania konserwatysta umiarkowany od obskurantyzmu nieskończenie daleki. Nowy minister spraw zagranicznych jest człowiekiem dużej kultury i bezwzględnej lojalności. Jako taki w rządzie nie może więc być w żadnym razie czynnikiem rozkładu, przeciwnie przybędzie jeden więcej wyznawca dobrego politycznego obyczaju, którego w stosunkach naszych, tak bardzo naprężonych, potrzeba jest niezmiernie. Cokolwiek można powiedzieć o nowym szefie ministerstwa spraw zagranicznych, to jedynie stwierdzić można z całą pewnością, że ministrem wojny domowej nie stanie się nigdy.

Plan zacieśnienia sojuszu francusko-angielskiego rozbity.

Warszawa. (Tel. M.). Z powodu przemówienia Churchilla w Izbie gmin prasa paryska stwierdza jednogłośnie, że **plan zacieśnienia sojuszu francusko-angielskiego rozbił się. Dzienniki rezygnują nawet z pomocy Anglii.**

Krasin przyznaje bankructwo polityki sowieckiej.

Paryż. (PAT). W interwiewie z londyńskim korespondentem „Petit Parisien" przedstawił Krasin powody, dla których rząd moskiewski postanowił wciągnąć do współpracy zagranicznych kapitalistów. **Przyznaje on zupełne zwichnięcie sowieckiej polityki.** Lenin przyszedł dziś do tego przekonania, że jedynie on jest najbardziej eksponowany na najsilnej wysuniętej placówce proletaryatu i że się na niej nie będzie mógł utrzymać. Czuje się on zmuszonym do strategicznego odwrotu. **Lenin jest przekonany, że rozwój rewolucyi zagranicą będzie powolny i zmienił swoją taktykę w tym kierunku, aby porozumieć się z wewnętrzną i zagraniczną opozycyą, jakoteż z chłopami i kapitalistami, zamiast dążyć do ich zniszczenia.** Krasin skreślił

w ciemnych barwach obraz przewrotu. **W Rosyi brakuje zupełnie środków transportowych i materyału opałowego, wszelkie inne materyały są zniszczone**, albo skradzione, a robotnicy są technicznie niedostatecznie wyszkoleni. Uzbrojone bandy plądrują po wsiach. Panuje głód. Rosyjski chłop — powiada Krasin — nigdy dla naszych pięknych oczu nie stanie się komunistą, musimy mu więc wytłómaczyć, że jesteśmy dla niego najlepszym kierownikiem, dając mu dobro przez wzmożenie produkcyi. Lenin poświęcił się w zupełności temu zadaniu i zwraca się do kapitalistów, aby zasięgnąć ich pomocy.

Sprawa arcyb. Teodorowicza.

Warszawa. (Tel. M.). Jak słychać, na wtorkowem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych **przyjdzie pod obrady wreszcie wniosek nagły posła Bryla, skierowany przeciw działalności księdza arcybiskupa Teodorowicza** w Rzymie.

Nowy wiceminister aprowizacyi.

Warszawa. (Tel. M.). Celem szybkiego zrealizowania rządowego programu gospodarczego aktualną znów stała się sprawa mianowania na stanowisko wiceministra aprowizacyi nowego człowieka. Wymieniają tutaj w związku z tem p. Hieronima Wyczółkowskiego.

Wybór rektora uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa (Tel. wł.). Rektorem uniwersytetu warszawskiego wybrany został profesor psychiatryi dr Jan Mazurkiewicz, dziekanem wydziału teologii prof. historyi Kościoła w Polsce, Władysław Szcześniak, dziekanem wydziału prawnego prof. Z. Polichowski, dziekanem wydziału lekarskiego Kazimierz Rządkowski, wydziału filozoficznego prof. Wacław Ślepiński.

Ograniczenie kompetencyi sądów doraźnych.

Warszawa. (Tel. wł.). W ministerstwie sprawiedliwości poruszono sprawę ograniczenia kompetencyi sądów doraźnych wyłącznie do spraw bandyckich i zabójstw osób, pełniących funkcye bezpieczeństwa publicznego.

Nastroje giełdy warszawskiej.

Warszawa. (Tel. M.). W ubiegłym tygodniu giełdowym obroty dewizami były wciąż bardzo ożywione, a popyt na dewizy coraz większy wywierał wpływ na zwyżkę kursów, które doszły do granic niebywałych na naszej giełdzie. Na zwyżkę kursów wpłynął niewątpliwie obok innych głębszych przyczyn, również moment spekulacyi, który zdaje się zwrócił także uwagę sfer rządowych, gdyż poważnie zastanawiano się nad sposobami przeciwdziałania. Tendencya przez cały czas utrzymywała się mocna, a obroty były duże. Jeżeli niecodziennie były notowane kursa urzędowe, to jedynie dlatego, że w pewnych krytycznych momentach banki powstrzymały się od transakcyi. Na rynku papierów dywidentwych na początku tygodnia depresya ogólna utrzymywała wciąż kursy na niskim poziomie. Lecz już w pierwszych dniach nastąpiła znaczna poprawa, obroty ożywiły się i przy wielkim ogólnym zainteresowaniu kursy zaczęły podążać ku zwyżce, wyrównując niemal wszystkie poprzednio poniesione straty.

Zakaz przywozu bydła z Polski do Włoch.

Warszawa. (Tel. M.). Poselstwo włoskie w Warszawie zawiadomiło rząd polski, że włoska generalna dyrekcya zdrowia publicznego wzbroniła z powodu panujących w Polsce epidemii wśród bydła przywozu z Polski do Włoch bydła i jego produktów, oraz odpadków, tudzież paszy i słomy, jak niemniej towarów opakowanych w słomę i siano, pochodzące z Polski. Wzbroniony jest również przewóz przez Włochy bydła, pochodzącego z Polski, albo też przez Polskę przewiezionego.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Poniedziałek **13** Czerwca

Antoniego

Wschód słońca: 4·50.

Zachód słońca: 9·09.

Długość dnia: 16·20.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Księga Hioba“.
wieczorem: „Powrót“
Poniedziałek: „Lady Frederic“.
Wtorek: „Lady Frederic“.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela popołudniu: „Kobieta bez skazy“
wieczór: „Nerwowa awantura“
Poniedziałek: „Nerwowa awantura“.
Wtorek: „Pan Geldhab“ (występ Frenkla).
Środa: „Pan Geldhab“ (występy Frenkla).

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popołudniu: „Lalka“;
wieczorem: „Rozwiedźmy się“.
Poniedziałek: „Idealna żonka“.

OPERETKA W NOWOŚ[CIACH]

Niedziela popołudniu: „Juszi tańczy“.
wieczór: „Juszi tańczy“.
Poniedziałek: „Juszi tańczy“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Poniedziałek: Zwiedzenie Wawelu pod kierunkiem dyr. Muz. nar. dra Fel. Kopery (o godz. 5 i pół).
Środa: ks. prof. Fel. Hortyński: Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teoryi Einsteina.
Piątek: ks. prof. Fel. Hortyński: Konwersatoryum z teoryi względności Einsteina.

Transporty ewakuacyjne dla Niemców górnośląskich.

Sosnowiec. (Orient) Naczelne Dowództwo powstańcze, pragnąc umożliwić niektórym osobom narodowości niemieckiej wyjazd do Niemiec, zorganizowało tak zw. transporty ewakuacyjne, do których dopuszczane będą kobiety i dzieci i mężczyźni ponad 50 lat. W tym celu założono powiatowe delegatury polskiego Czerwonego Krzyża, w rozmaitych miejscowościach Górnego Śląska. Transporty pójdą pod opieką Czerwonego Krzyża do Raciborza i Opola, skoro się zgłosi dostateczna liczba reflektantów.

Reorganizacya miejskiego teatru Powszechnego.

(T) Onegdaj rozstrzygnęła komisya teatralna ostatecznie sprawę dalszego bytowania Teatru Powszechnego.

Obecnie, jak się z miarodajnych źródeł dowiadujemy, miasto oddało Teatr Powszechny na okres 10-letni w ręce obecnego dyrektora Wiśniewskiego, który nadal pozostaje kierownikiem artystycznym tegoż teatru i Tow. operowemu.

Tow. operowe, odbierając teatr ten na okres 10 lat, postanowiło poczynić odpowiednie adaptacye w całym budynku.

Według ogólnego planu postanowiono rozszerzyć znacznie scenę, podnieść w górę sufit — oraz zaprowadzić konieczne i odpowiednie instalacye elektryczne. Nadto projektowanem jest wybudowanie obszernego foyer dla publiczności.

Część obecnych artystów dramatycznych przejmuje miejski Teatr im. Słowackiego — druga część wyjeżdża do miejskiego teatru we Lwowie. Artyści operetkowi pozostaną nadal w Teatrze Powszechnym.

Obiór króla kurkowego.

(stm) Na jednym z najstarszych i najtrwalszych tronów europejskich — na tronie króla kurkowego krakowskiego tow. strzeleckiego, dokonała się wczoraj zmiana, którą właściwie nie jest zmianą. Po abdykacyi Jego Celestata, palestry krakowskiej członka, obojga praw doktora Kazimierza **Ostrewskiego**, miano wybrać nowego króla. Jednakże n o w e g o nie wybrano, chociaż króla obrano...

Rzecz się tak miała. Z jednej strony — łagodne i sprawiedliwe rządy dotychczasowego, króla niczem się poddanym nie dającego we znaki (co się rzadko królom zdarza) zachęciły poddanych do zatrzymania tego jarzma; z drugiej — los i zręczność osobista wyżej wspomnianego Celestata sprawiły, że k u r został znów przez Niego celnym strzałem strącony. Wobec tego — „le roi est mort, vive le roi“ — dr K. Ostrowski został królem na rok drugi.

Po tem „zapadnięciu klamki“ królewskiej (około godz. 6) odbyły się tradycyjne ceremonje z malowniczym pochodem około ogrodu strzeleckiego. Do ceremonii tradycyjnych przybyło w tym roku sympatyczne „novum“. Mianowicie przyjęci gościnnie przez starszych braci strzelców kurkowych harcerze i skauci dziękowali przez usta prof. Ciechanowskiego za przyjęcie, urządzili w ogrodzie pierwsze ćwiczenia, ugotowali tam pierwsze „polowe“ posiłki i t. d. Wszystko to razem zrobiło bardzo miłe wrażenie.

Po tym epizodzie wprowadzenie nowego króla na majestat uskuteczniono podług zwykłego pięknego ceremoniału, przyczem przemówił prezes Tow. prezydent Federowicz a dr Ostrowski odpowiadał, dziękując za wybór. Na skromnej uczcie, która zakończyła się tradycyjną uroczystością, po przemowie auguracyjnej króla Jegomości, wygłosili udatne przemówienia: prez. Federowicz, podnosząc znaczenie tradycyi, gen. Szeptycki, arch. Biborski, wicepr. Rolle, wskazując na rozszerzenie się pojęcia „mieszczaństwa“ jego zadań, mec. dr Kwiacinski, ks. prałat Wądolny, dr Gluziński (po francusku), Francuz gen. Tronyo, ks. Korzonkiewicz i inni. Wznoszono liczne toasty, orkiestra grała hymny narodowe polski i francuski i szereg pieśni. Wśród miłego i serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się poza godzinę 11.

(T) **WIEC NAR. PARTYI ROBOTN.** Wczoraj o godzinie 12,30 odbył się na Rynku z inicyatywy N. P. R. wiec, na którym rozpatrzono kwestyę polityki zewnętrznej i wewnętrznej państwa i jej stosunek do klasy pracującej. Na wiecu zabierali głos pp. dr Klimecki, Kornicki, Parec i Dąbrowski. — Wszyscy mówcy uderzali w ton „opozycyiny“ wobec polityki zagranicznej i wewnętrznej rządu. — Uchwalono rezolucye, której treść łączy się ściśle z postulatami, zawartymi w wygłoszonych referatach.

FABRYKA SZTUCZNEGO LODU W KRAKOWIE. Kraków nie posiadał dotychczas wielkiej fabryki lodu. Od kilku lat zimy nie są mroźne zresztą z hygienicznych względów zabronionem jest używanie naturalnego lodu z rzek i stawów, nadto zwiniętą jedyną i dotychczas istniejącą prywatna wytwórnię lodu, wobec czego przemysł zależny od dostawy lodu znalazł się w krytycznem położeniu. Temu brakowi zapobiega powstająca obecnie w Krakowie przy ul. Chocimskiej akcyjna fabryka lodu pod firmą „Akfal“. Budowa fabryki, która pochłonęła znaczny kapitał zakładowy, jest już na ukończeniu i podobno już w drugiej połowie czerwca ma częściowo podjąć produkcye. Fabryka będzie obejmowała i inne działy produkcyi, a to celem wyzyskania potężnych sił popędowych maszyn w czasie zmniejszonej produkcyi lodu.

(T) **KRWAWA BÓJKA APASZÓW.** Wczoraj około godziny 11 wieczorem przytrzymała policya czterech opryszków w osobach: Łozińskiego Jana (lat 18), Leona Stanisława (lat 19), Tadeusza Kiszke (lat 18), oraz Jana Rzezina, którzy koło Parku Krakowskiego usiłowali w sposób gwałtowny załatwić swoje osobiste porachunki. Po ostrej wymianie zdań Stanisław uderzył Kiszke silnie w głowę, wskutek czego Kiszka stracił przytomność. W odpowiedzi na to Rzezina dobył noża, którym ugodził w plecy Stanisława. Nadchodząca policya położyła kres krwawej bójce opryszków

KRONIKA GOSPODARCZA.

ZJAZD ELEKTROWNI POLSKICH I ELEKTRYZACYA KRAJU. W Poznaniu odbył się zjazd przedstawicieli elektrywni polskich będący jednocześnie drugiem z kolei ogólnem zgromadzeniem Związku tych instytucyi. Na zjazd przybyli reprezentanci około 30 miast polskich oraz zaproszeni przedstawiciele różnych instytucyi.

Zjazd powziął szereg uchwał i między innemi zaznaczył konieczność jaknajszybszego wydania ogólno krajowej ustawy elektryfikacyjnej, konieczność udzielenia elektrowniom pewnych ulg w sprawie opłaty za dostarczany węgiel, wyrażł opinię, przemawia budowie specyalnych elektrowni kolejowych.

Organizacya propagandy czeskiej.

Kraków, 11 czerwca.

Znaną powszechnie jest rzeczą, że Czechy, chcąc ukryć wewnętrzny rozstrój, występują na zewnątrz z wytężoną propagandą, oświetlając wypadki na swój sposób i ubierając je w kształty możliwie piękne. Nie obce są już naszej opinii metody, jakiemi posługują się czescy mężowie stanu, by stosunki wewnętrzne przedstawić jako bardzo skonsolidowane i omamić każdego, kto, patrząc trzeźwo na stan rzeczy, próbuje opinię krytycznie i spokojnie poinformować.

Rozumie się, iż w pewnych granicach informowanie opinii i taktowna propaganda istnieć powinna. Pod tym względem nasza służba funkcyonuje niestety jaknajgorzej. Ale kto w tym kierunku za daleko się posuwa, znajdzie raczej więcej szkody, niż pożytku.

Oto cyfrowy obraz czeskiej propagandy: Pomijamy urzędowe biuro prasowe, które zresztą w roku bieżącym kosztowało rząd praski niemałą sumę 12,850.000, chcemy rzucić okiem tylko na właściwą służbę propagandową czeskiego rządu, która koncentruje się w ministerstwie spraw zagranicznych oraz w Wydziale politycznych i gospodarczych informacyj.

Wydatki dla wewnętrznej służby informacyjnej wynoszą 19,317.892, wydatki zaś dla informacyj zagranicznych (niezależnie od wydatków na także stałe informujące poselstwa i konsulaty, które również nie małe mają wydatki), przechodzą sumę 142 milionów. Dodać tu należy jeszcze specyalny fundusz dyspozycyjny, nie podlegający kontroli państwowej, którym dysponuje p. Benesz. Niektóre z akcyi p. Benesza są znane. I tak, doskonałą jego agencyą jest praski „Czas“. Także i dziennik „Gazette de Praque“ odbija wyczerpująco jego poglądy i „życzenia“ w polityce zagranicznej. Miesięcznik „Przegląd dla spraw zagranicznych“ podaje jego zdania w regularnych dawkach. Godnem uwagi jest, że wiadomości o państwach słowiańskich znajdują się w rubryce wspólnej „Słowiańszczyzny“, jakby dla podkreślenia wspólnoty słowiańskiej, której Czesi chcą być — reprezentantami na zewnątrz.

Jeszcze więcej mówi propaganda zagraniczna. Ministerstwo utrzymuje, nie wspominając już o licznych korespondentach biura prasowego w większych, a nawet mniejszych miastach obok posłów i konsulów instytucyę mężów zaufania, którzy mają za zadanie czuwać nad wiadomościami prasy miejscowej, wchodzić w porozumienie z członkami danego rządu oraz przeszczepiać tendencye własnego rządu na grunt obcy.

Nie dość na tem. Ministerstwo urządza w ważniejszych środowiskach, jak w Paryżu, Genewie, Londynie itp., samodzielne placówki propagandowe, stojące w bezpośredniej zależności od rządu w Pradze. Placówki te przedstawiają w prasie zagranicznej państwo czeskie jako „raj dla wszelkich mniejszości narodowych.

Propaganda ta nie ogranicza się do inspirowania prasy i wydawaniu gazet, szuka ona szerszej podstawy dla swych wpływów. Powołano więc Towarzystwo „Orbis“, aby wydawać całe dzieła, które mają dostawać się za granicę na pożytek polityki rządowej. Prócz tego istnieje spółka nakładowa „L'effort de la Tchecoslovaquie“ w Pradze, która wydała już wiele publikacyj w języku francuskim, angielskim o roli republiki czechosłowackiej, o jej ekonomicznych, przemysłowych i kulturalnych bogactwach — wreszcie o życiu intelektualnem, politycznem i gospodarczem itp.

Dla celów propagandy kultury czeskiej utworzyło ministerstwo oświaty specyalne stypendya. Dla tego też celu założono osobny oddział czesko-słowacki w Liceum w Dijon, lektorat języka „Czesko-słowackiego“, literatury i urządzeń Republiki w Kings College w Londynie.

Wszystko to ma na celu ściągnięcie na siebie uwagi zagranicy i przywiązanie jej do siebie.

Nie brak też poparcia dla prób zaznajomienia zagranicy z dziełami czeskich pisarzy, których przekłada się gwałtownie na język francuski i angielski. W tym też celu nawet przydano poselstwu w Paryżu specyalnego „attache dla sztuk pięknych“, wraz z „attache dla umiejętności“.

Jak widać propaganda czeska przybrała istotnie ciekawe rozmiary.

Ukraińskie wojska w Czechach przeciwko Polsce.

Donosiliśmy już o tem że w Czechach znajdują się wojska ukraińskie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy. Jak się okazuje, te formacye ukraińskie mają być użyte przeciwko Polsce — dla odebrania Galicyi Wschodniej“. 80.000 dobrze uzbrojonych żołnierzy czeka na rozkaz czeski, aby wystąpić do walki z Polską.

Oto historya tej armii:

Zaraz po przewrocie listopadowym w r. 1918 zaczął się w Wiedniu jakiś tajemniczy ruch, inspirowany przez stale bawiących tam prowodyrów ukraińskich, a popierany wszelkiemi sposobami przez Czechów.

I szły transporty jeden za drugim, z wojskiem i amunicyą do Pragi, gdzie zogniskował się po dzień dzisiejszy sztab wojskowo-dyplomatyczny, dla urządzenia zbrojnego napadu na Galicyę Wschodnią.

Ostatnie konferencye przywódców ukraińskich w Wiedniu miały charakter w wysokim stopniu podejrzany.

Na Wiedeń i Pragę powinien rząd nasz baczną uwagę zwracać!

Lynch i niewolnictwo w Ameryce.

(m—m) Zaiste że nawet autorka słynnej „Chaty wuja Toma“ pani Beecher-Stove nie przedstawiła życia niewolników murzyńskich w tak ponurych barwach jak to obecnie w epoce „samostanowienia narodów“ czynią codziennie prawie autentyczne informacye w dziennikach amerykańskich. Najsłabszym punktem w programie Hardinga jest usiłowanie stworzenia platformy, na której by biali i czarni mogli porozumiewać się w sprawie reform.

Ani jeden czarny nie zasiada w parlamencie. Na południu drobna tylko część murzynów ma czynne prawo wyborcze. Waszyngton protestuje, ponieważ Murzyn otrzymał podrzędną posadę w cywilnej administracyi. W r. 1920 w Stanach Zjednoczonych zlynczowano 53 murzynów (wśród nich jedną kobietę). Wściekłość białego tłumu amerykańskiego bywa czasem podniecaną przez bagatelne jakieś wykroczenie murzyna. N. p. w jeziorze Michigan istnieją dwa oddziały kąpielowe: jeden dla białych, drugi dla czarnych. Wyrostek murzyński jakimś sposobem przedostał się na „białą“ stronę,

POGADANKA NAUKOWA.

Dr ADOLF KLĘSK

Rozmnażanie się.

Do wielkich tajemnic życia należy sprawa rozmnażania się stworzeń i aczkolwiek znamy ją ze stanowiska przyrodniczego dokładnie, niemniej jednak pozostaje ona w swych najistotniejszych przyczynach zagadką.

Najprostszy sposób rozmnażania się stworzeń polega na podziale, mianowicie komórka dzieli się wprost i powstają z niej dwa indywidua. Wiele stworzeń możemy nawet wprost doświadczalnie przeciąć i z kawałków uformują się nowe osobniki, n. p. u stułbii odnowią się macki i zwierzę przyjmie kształt należny. Odmianą podziału jest rozszczepianie, przy którem tylko część komórki się odłącza i daje początek nowemu organizmowi. Odłączona część może nie odrazu się rozwijać, lecz w razie niekorzystnych warunków rozwoju otarbia się, tworząc na lądzie zarodniki, a we wodzie pływki. U innych stworzeń łączą się znów ze sobą dwie jednakie komórki, aby dać początek nowym i zawiemy to konjugacyą czyli sprzęganiem się. Czasem komórki sprzęgające się mają już kształt różny, co jest przejściem do tak zwanego rozmnażania płciowego, przyczem jajo żeńskie i plemnik męski wytwarzać się mogą w tem samem indywiduum, lub u zwierząt wyższych w osobnych organach i u odrębnych płci.

Nieraz istoty rozmnażają się przez dzielenie, co pewien czas łączą się ze sobą, co badacze uważają za sposób odmładzania się i utrwalania gatunku, a stoi to znowu w sprzeczności ze spostrzeżeniami, że małżeństwa pomiędzy krewnymi prowadzić mają do zwyrodnienia. U niektórych istot, n. p. stawonogów, rozwój nowego osobnika wystąpić może i bez zapłodnienia, co zowiemy dzieworództwem (parthenogenesis). U pszczół królowa składa dwa rodzaje jaj: zapłodnione, z których rozwijają się samiczki, robotnice i królowe i nie zapłodnione, z których powstają trutnie. U skrzelonogów wodnych (Daphnidae) latem powstają samiczki z dzieworództwa, a dopiero pod koniec tworzą się samce i samczyki, a z zapłodnionych jaj zimowych powstaje w następnym roku pokolenie, które wytwarzać może dalszą płodną seryę pokoleń.

Przy rozmnażaniu płciowem, nowopowstała istota nie jest zupełnie z początku podobną do swych rodziców. U jednych zostaje ona wydaloną z organizmu matki w postaci jaja, albo też istotki, posiadającej własny ruch i ulegającej przeobrażeniu następowemu, albo też rozwija się aż do końca w łonie matki.

Najbardziej znaną jest metamorfoza owadów (larwa ew. — gąsienica, potem poczwarka, a w końcu owad dojrzały) i zimnowodnych, u których larwy oddechają skrzelami, podczas gdy zwierzęta dojrzałe są płucodysznemi. Zarodek rozwijający się przechodzi kilka okresów, podczas których podobnym się staje do rozmaitych stworzeń, co wyrażono nawet prawem (Haerozwoju każdego tworu, są powtórzeniem (w ckel), że formy, następujące po sobie podczas skróceniu) form, które przodkowie tego tworu przebyli z biegiem czasu. W rozwoju n. p. wielu stworzeń spotykamy często zaczątki niektórych organów, które potem zanikają, podczas gdy u niższych zwierząt pozostają nadal. Tak n. p. u wszystkich kręgowców znajdujemy w pewnym okresie rozwoju łuki skrzelowe, u niższych rozwijają się one w trwały narząd oddechowy, skrzele, u wyższych zaś zanikają lub przeobrażają się w inne organa, bo do oddechu służą płuca. Podobnie rzecz ma się z rozmaitemi innymi organami szczątkowymi, nawet u zarodków ludzkich, jak ogonem, nadliczbowemi żebrami, kością międzyczaszkową i t. p.

Natomiast uważamy obecnie za rzecz niemożebną, aby organizm jakiś powstać mógł odrazu z materyi martwej, drogą samorodztwa. Dawniej przypuszczano n. p., że niektóre istoty powstawać mogą z rozkładających się mas organicznych lub nawet nieorganicznych. Jeszcze Arystoteles przypuszczał, że węże, jaszczurki, żaby, powstawać mogą z mułu wilgotnego i obecnie wielu sądzi, że n. p. robactwo powstać może z brudu.

Tak nie jest i zasada: omne vivum ex vivo, stała się prawem.

Rozmnażanie się płciowe prowadzi do tego, że każdą płeć cechują osobne znaki, tak zwane drugorzędne cechy płciowe, a często samica różni się tak od samca, że nieraz brano dawniej te osobniki za różne gatunki. Jak wspominaliśmy, z jajka rozwija się po zapłodnieniu nowa istota i dawniej przypuszczano, że zarodek ma już w sobie w miniaturze z góry określony program swej budowy (ewolucya). Poglądowi temu przeciwstawił dopiero Kasper Fryderyk Wolff tak zwaną teoryę epigenezy, według której z niezróżnicowanego materyału jaja, tkanki i organy rozwijają się dopiero przez powolne, stopniowe przeobrażenia. Dalsze badania wykazały nawet, że sztucznie, przez zmiany warunków, możemy wpływać na zakrój kształtu przyszłej istoty. Pouczającym pod tym względem jest tak zwany dimorfizm sezonowy niektórych motyli. Jedne z nich, powstające z poczwarek zimujących, wyglądają zupełnie inaczej, niż zrodzone w czasie lata.

Otóż możemy sztucznie wywoływać kształt motyli zależnie od tego, czy poczwarki przechowujemy w lodowni lub termostacie.

Na mocy też przypuszczenia owych zmian przy rozmnażaniu się istot, oparł Karol Darwin swoją słynną teoryę.

Łączą się ze sobą tylko osobniki tego samego gatunku i rzadko udaje się sztucznie skłonić zwierzęta, obce sobie, do połączenia się, przez co powstają bastardy, n. p. muł.

Co ciekawe, to fakt, że nawet zwierzęta tego samego gatunku, lecz hodowane w różnych krajach, po pewnym czasie zmieniają się i nie chcą się łączyć z dawnymi rodakami. Typowo obserwowano to na dzikich królikach, przeniesionych z Europy na wyspę Porto Santo, koło Madery.

Zdolność wydawania potomstwa zjawia się dopiero po pewnym czasie, który zowiemy dojrzewaniem płciowem, a cechuje je zjawienie się wspomnianych wyżej drugorzędnych cech płciowych.

Kwestyą wychowywania potomstwa zajmuje się zwykle tylko matka, ojciec co najwyżej dostarcza pożywienia, a nie rzadko u zwierząt, nie tylko, że i o to nie dba, ale jest dla dzieci wrogo usposobiony, tak, że matka musi je bronić przed nim. Istoty, rozwijające się poza łonem matki przez przeobrażenie, wychowują się same, co najwyżej rodzice umieszczają je w miejscach, obfitujących w odpowiedni dla nich pokarm.

Dr. Adolf Klęsk.

zatłuczono go kamieniami i utopiono. Drugi przykład: w jednym z miast stanu Georgea rozeszła się pogłoska, że murzyni chcą napaść na białych. Natychmiast podpalono 3 kościoły murzyńskie, a w płomienie wrzucono jednego z murzynów.

Mylnem jest mniemanie jakoby niewolnictwo murzynów nie istniało w Ameryce. Utrzymuje się bowiem ono w mocy dotychczas szczególnie na południu i to w formach okrutniejszych annżeli dawniej. Murzyni wtrąceni do więzienia za jakiebądź choćby niestwierdzone przestępstwo bywają wynajmowani właścicielom posiadłości ziemskich, którzy posiadają nad nimi nieograniczoną władzę. — W razie usiłowanej ucieczki taki nowoczesny niewolnik zostaje okrutnie ukarany. W Memphis koło Tennessee murzyn John Lowry został żywcem spalony, ponieważ zażądał od swego chlebodawcy uregulowania rachunku i uwolnienia ze służby. Najświeższy i najjaskrawszy przykład stanowi sprawa niejakiego Williamsa, który pozostaje pod oskarżeniem utrzymywania i torturowania niewolników. Wiliams, który jest pozatem dobrym mężem i ojcem i szanowanym obywatelem, w stosunku do murzynów nie miał żadnej litości. Zamordował on 12 murzynów. Jednemu z nich kazał wykopać dół, a gdy ten dół już był dość głęboki, rozbił murzynowi głowę. Kilku murzynów wyłowiono z rzeki ze związanemi rękami.

Niedawno przed sądem w Nowym Jorku stawał pewien murzyn, oskarżony niewinnie o rabunek. Sąd niewinnego uwolnił, ale tłum niezadowolony z wyroku zlynchował murzyna. Innemu murzynowi, któremu udowodniono romans z białą kobietą, wypalono na ramieniu rozpalonym żelazem piętno.

Wszystkie te rzeczy ciekawe rzucają światło na stosunki wolności i równości w Ameryce.

Z szerokiego świata.

(l.) **GRÓB WIRGILEGO NA SPRZEDAŻ.** Miejsce wiecznego spoczynku sławnego poety rzymskiego wystawione zostało na sprzedaż za cenę 100.000 lirów.

(l.) **MINISTER WOJNY A KOBIETY.** Zmarły minister wojny, przydent Izby i senator francuskiej republiki Eugeniusz Etienne zawdzięcza swą karyerę, jak zresztą niejeden z polityków francuskich, kobietom. Przed paru dziesiątkami lat energiczny wówczas komiwojażer win Etienne oddał się wraz z dwoma innymi szczęśliwcami pod opiekę pewnej uroczej, eleganckiej młodej kobiety, pani Houbronne. Dwaj towarzysze jego doli nazywali się Decauville i Martin. Ten ostatni umierając, zapisał swej miłej przyjaciółce 100.000 fr. Opłakiwała go ona przez pewien czas, pocieszyła jednak wkrótce siebie a zarazem Eugeniusza Etienne bogatą spuścizną po zmarłym. Etienne, który w międzyczasie poślubił ubogą córkę burmistrza Marsylii, nie zapominając o pięknej pani Houbronne, zakupił za jej pieniądze duże dobra pomiędzy Tulonem a Nizzą i stał się politykiem. Przy pomocy posłów przyprowadził do skutku budowę linii kolejowej na terenie swoich posiadłości. Wybrany został następnie na senatora miasta Constantine w Algerze i uprawiał w dalszym ciągu świetne interesa. Kiedy zmarła jego żona, na pogodne szczęście jego stosunku do pani Houbronne padł jeden tylko cień, iż nie chciał jej uczynić panią ministrową.

(l.) **BOLSZEWICKIE MONETY Z PODOBIZNĄ CARA.** W rosyjskich kołach kupieckich krążą pogłoski, iż bolszewicy przystąpili do bicia srebrnych monet wartości każda 10.000 rubli bolsz. Moneta ta służyć ma na wypłaty dla chłopów, ktorzy nie chcą przyjmować pieniędzy papierowych. Wobec tego, iż nowe monety wykonuią się w dawnych formach do odlewania mużycy rosyjscy, pomijając już dobrą zapłatę, będą mieć jeszcze radość oglądania napowrót na pieniądzach podobizny swego dawnego „batiuszki“.

(l.) **CENY W ROSYI SOWIECKIEJ.** Z Helsingforsu donoszą: Pod koniec kwietnia b. roku notowano w Petersburgu następujące ceny artykułów spożywczych: Funt masła 20—30 tysięcy rubli, funt chleba 2500 rubli, mięsa 9000 rubli, jaj 1600 rubli, ryb 7000 rubli, litr mleka 4000 rubli, funt jagieł 3000 rubli, jeden ogórek 3500 rubli i funt ziemniaków 1500 rubli.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronns
Drukarnia Ludowa w Krakowie.